

Sygn. akt I C 165/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 31 maja 2016 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie Wydział I Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący SSO Ewa Ligoń-Krawczyk

Protokolant: Katarzyna Maciaszczyk

po rozpoznaniu w dniu 20 maja 2016 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa N. M.

przeciwko (...) S.A. z siedzibą w W.

o zadośćuczynienie, odszkodowanie i ustalenie

I. zasądza od (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz N. M. kwotę 54.000 (pięćdziesiąt cztery tysiące) złotych wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 7 grudnia 2012 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku i ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty,

II. umarza postępowanie w sprawie co do kwoty 1.530 (jeden tysiąc pięćset trzydzieści) złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 8 sierpnia 2011 roku do dnia zapłaty,

III. oddala powództwo w pozostałym zakresie,

IV. postanawia nie obciążać powódki kosztami sądowymi,

V. ustala, że powódka wygrała proces w 36%, a pozwany w 64% i pozostawia rozliczenie kosztów postępowania przez referendarza sądowego po uprawomocnieniu się niniejszego wyroku.

Sygn. akt I C 165/15

UZASADNIENIE

W dniu 31 października 2014 roku powódka N. M. wniosła do Sądu Rejonowego dla W.w Warszawie pozew przeciwko (...) S.A. w W. o zasądzenie kwoty 50.000 złotych tytułem odszkodowania i zadośćuczynienia, ponad bezsporną kwotę przyznanego jej już przez pozwanego zakład ubezpieczeń i wypłaconego zadośćuczynienia w wysokości 16 000 złotych, w związku z wypadkiem drogowym, któremu uległa w dniu 11 maja 2011 roku w G. oraz o zasądzenie kosztów postępowania od pozwanego na jej rzecz według norm przepisanych. Jednocześnie powódka wniosła o zwolnienie jej od kosztów postępowania w całości. (k. 1 -56 akt sprawy)

Zarządzeniem z dnia 15 listopada 2014 roku powódka została wezwana do sprecyzowania żądania pozwu poprzez wskazanie jakiej kwoty domaga się tytułem zadośćuczynienia, a jakiej tytułem odszkodowania. (k. 57 akt sprawy)

W piśmie z dnia 24 listopada 2014 roku powódka wskazała, że wnosi o zasądzenie na jej rzecz tytułem zadośćuczynienia kwoty 50 000 złotych, zaś tytułem odszkodowania kwoty 100 000 złotych. (k. 58 akt sprawy)

Postanowieniem z dnia 17 grudnia 2014 roku Sąd Rejonowy dla W.w Warszawie przekazał sprawę powódki do tut. Sądu, jako właściwemu rzeczowo i miejscowo. (k. 60 akt sprawy)

W odpowiedzi na pozew z dnia 22 kwietnia 2015 roku pozwany (...) S.A. w W. wniósł o jego oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania według norm przepisanych. Jednocześnie pozwany wskazał, że w dniu 11 marca 2013 roku przyznał na rzecz powódki łączną kwotę 17 561,69 złotych, na którą składała się kwota 16 000 złotych przyznana tytułem zadośćuczynienia oraz kwota 1 530 złotych i 31,69 złotych przyznana tytułem zwrotu kosztów leczenia. (k. 78-92 akt sprawy, akta szkody k. 37, 46)

W piśmie z dnia 16 czerwca 2015 roku, złożonym na rozprawie w dniu 12 kwietnia 2016 roku pełnomocnik powódki zmodyfikował żądanie pozwu, wnosząc o zasądzenie na rzecz powódki kwoty 148 470 złotych tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 7 grudnia 2012 roku do dnia zapłaty, kwoty 1 530 złotych tytułem odszkodowania za poniesione przez powódkę koszty leczenia szpitalnego z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia 08 sierpnia 2011 roku do dnia zapłaty, ustalenia odpowiedzialności pozwanego zakładu ubezpieczeń za skutki wypadku wobec powódki na przyszłość oraz o zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Jednocześnie na rozprawie w tym samym dniu, pełnomocnik powódki cofnął wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłych sądowych psychologa i okulisty, o których dopuszczenie wnosił w piśmie zawierającym modyfikację powództwa oraz cofnął pozew w zakresie żądania odszkodowania w kwocie 1530 złotych i zrzekł się w tym zakresie roszczenia.(k. 185-194, k. 195-196 akt sprawy)

Na rozprawie w dniu 20 maja 2016 roku strony podtrzymały dotychczasowe stanowiska w sprawie. Jednocześnie pełnomocnik powódki wniósł o zasądzenie na jej rzecz odsetek ustawowych od roszczenia głównego zgodnie z żądaniem pozwu oraz odsetek za opóźnienie, w związku ze zmianą przepisów dotyczących odsetek ustawowych i odsetek ustawowych za opóźnienie od dnia 01 stycznia 2016 roku. (k. 199 akt sprawy)

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 11 maja 2011 roku w G. kierująca samochodem marki T. (...) o nr rej. (...) J. G. jadąc ul. (...) w stronę skrzyżowania z ul. (...) nie zachowała należytej ostrożności i nie ustępując pierwszeństwa jadącej na rowerze powódce N. M. doprowadziła do potrącenia rowerzystki. W dacie zdarzenia sprawczyni wypadku posiadała ważne ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej w pozwanym (...) S.A. w W.. (k. 46-48 akt sprawy)

Bezpośrednio po wypadku powódka została przewieziona do (...) Szpitala (...) (...) w G.. U powódki stwierdzono uraz głowy z utratą przytomności, złamanie górnej i bocznej ściany lewej zatoki szczękowej oraz bocznej ściany lewego oczodołu. Powódka przebywała w powyższym szpitalu w okresie od 11 maja 2011 roku do dnia 13 maja 2011 roku i była leczona zachowawczo. Podczas pobytu w szpitalu u powódki przeprowadzono badanie TK klatki piersiowej i jamy brzusznej dwufazowo. W badaniu tym stwierdzono, pojedyncze guzki Schmorla trzonów piersiowych i lędźwiowych, odcinek piersiowy i lędźwiowy kręgosłupa bez uchwytnych zmian pourazowych. W badaniu TK głowy nie stwierdzono u powódki cech krwawienia śródczaszkowego i zmian ogniskowych w strukturach mózgu i mózdzku. Układ komorowy nie był poszerzony, bez przemieszczeń, rezerwa płynowa podpajęczynkowa została zachowana. W wyniku złamania górnej i bocznej ściany lewego oczodołu, lewa zatoka została całkowicie wypełniona krwią. Kości pokrywy czaszki nie nosiły zmian pourazowych w obrębie TK, kręgosłup szyjny w badaniu TK nie miał uchwytnych zmian pourazowych, bez cech zwężenia kanału kręgowego. W badaniu stwierdzono dyskopatię C5-C6.

Powódka nie wyraziła zgody na dalsze leczenie i w dniu 13 maja 2011 roku opuściła szpital na własne żądanie. Powódce zalecono spoczynkowy tryb życia, przyjmowanie ketonalu w razie bóli głowy i kontrolę u chirurga szczękowego w przychodni rejonowej. Powódka w dacie wypadku nie posiadała ubezpieczenia zdrowotnego. (dokumentacja medyczna k. 20-33, k. 54-55 akt sprawy)

Po wyjściu ze szpitala powódka przez okres 2 miesięcy chodziła w bandażach na głowie, w celu zrośnięcia się uszkodzonej na skutek wypadku szczęki.. Z powodu bóli szczęki i zębów powódka nie mogła nic jeść. Piła jedynie kaszę

manę przez rurkę. W tym czasie opiekowała się nią teściowa. Z powodu kłopotów z jedzeniem N. M. straciła dużo na wadze. Po około 2-3 tygodniach od wyjścia ze szpitala powódka trafiła do Instytutu (...) w W. przy ul. (...), gdzie stwierdzono, że uszkodzona szczęka źle się zrasta i powinna zostać złamana i ponownie złożona. Na skutek wypadku doszło u powódki do uszkodzenia nerwów lewego oka i osłabienia w nim wzroku. (dokumentacja medyczna k.20, 28-29, 40, przesłuchanie powódki protokół k. 124-129, nagranie 00:07:01-00:48:46 akt sprawy)

Obecnie N. M. ma 57 lat, z zawodu jest kucharzem- cukiernikiem. Przed wypadkiem powódka mieszkała wraz z mężem i teściami w G.. Męża powódka poznała podczas zbierania borówek. W 2010 roku wzięła z nim ślub. Przed wypadkiem powódka pracowała jako sprzątaczką u osób prywatnych po 7 godzin dziennie, zarabiała początkowo 6 potem 10 złotych na godzinę. Poza tym pomagała teściom handlując z nimi kwiatami. Głównym środkiem transportu był dla powódki rower. Mąż powódki w trakcie małżeństwa pracował na budowie. Razem często jeździli na Ukrainę, skąd powódka pochodzi. Na Ukrainie mieszka jej dwóch synów. W trakcie pobytu w Polsce N. M. cały czas pomagała finansowo swoim dzieciom.

Przed wypadkiem powódka była wesołą i aktywną osobą, dużo jeździła na rowerze, była bardzo sprawna. W wyniku wypadku i doznanych obrażeń powódka popadła w depresję. Po wyjściu ze szpitala cały czas przyjmowała leki przeciwbólowe z powodu częstych bólów głowy i kręgosłupa. Powódka nie miała chęci do życia, chciała nawet popełnić samobójstwo. Po wyjściu ze szpitala z powodu obandażowanej głowy przez okres 2 miesięcy powódka nie mogła myć włosów, które poplątały się i teściowa musiała zgolić jej głowę. Po wypadku cały czas N. M. zajmowała się teściową. Powódka przyjmowała również leki na uspokojenie, nasenne i znieczulające. Mąż powódki po około pół roku od wypadku zostawił powódkę i odszedł do innej kobiety. Powódka po odejściu męża wyprowadziła się ze wspólnie zajmowanego domu i wynajęła pokój w M.. Małżonkowie rozwiedli się formalnie w 2015 roku. Po wypadku przez okres roku powódka w ogóle nie pracowała, utrzymywała się z pieniędzy otrzymanych od pozwanego zakładu ubezpieczeń. Poza urazem głowy i szczęki u powódki doszło do uszkodzenia wzroku w lewym oku, przez co obecnie musi nosić okulary. W wyniku wypadku N. M. straciła, także czucie w lewej części twarzy w wyniku uszkodzenia mięśnia trójdzielnego. Przy zmianie pogody lub pół roku często cierpi na bóle głowy lub kości policzkowych. Obecnie pracuje tylko po 4-5 godzin dziennie jako sprzątaczką, bowiem stan zdrowia nie pozwala jej na dłuższy czas pracy. Z uwagi na uszkodzony nerw lewego oka podczas sprzątania powódce zdarza się nadwyrężyć wzrok i jak twierdzi powódka dochodzi wtedy do wypadania gałki ocznej. Powódka miewa również problemy z mówieniem, często płacze się jej język. Z powodu przyjmowanych stale leków przeciwbólowych cierpi na bóle wątroby i nerek. Zdarzają się dni, że powódka nie jest w stanie pracować z uwagi na zły stan zdrowia i odsyłana jest przez swoich pracodawców do domu. Jedną z osób, u których sprząta pomaga jej materialnie i finansowo, dając odzież i pieniądze. Synowie powódki nie wspierają matki w żadnym zakresie, młodszy syn jest z matką skłócony, starszy chce aby wróciła na Ukrainę, gdzie uzyskała już prawo do emerytury. Około 2 lata temu powódka poznała starszego mężczyznę, którego poprosiła na ulicy o pomoc, gdy źle się poczuła. Od tego czasu mieszka z tym człowiekiem w jego mieszkaniu, planują razem ślub. Powódka nie ponosi w tej chwili żadnych opłat za mieszkanie, od osoby u której sprząta otrzymuje 50 złotych dziennie, jedzenie i odzież. Od wypadku nie jeździ na rowerze, gdyż widzi podwójnie i ma uraz powypadkowy. Powódka stała się po wypadku osobą znerwicowaną, nie lubi z tego powodu słuchać radia ani oglądać telewizji, boi się przechodzić przez jezdnię i jak twierdzi cierpi na depresję. Chciała podjąć się leczenia depresji na oddziale szpitala w Z., ale lekarz poinformował ją, że z depresji może wyjść, ale uszkodzona część twarzy pozostanie chora. Powódka wie, że odzyskanie czucia w lewej części twarzy może nastąpić jedynie w drodze operacji. Początkowo chciała się takiej operacji poddać, potem jednak zrezygnował z niej. (przesłuchanie powódki protokół k. 124-129, nagranie 00:07:01-00:48:46 akt sprawy).

Postanowieniem Powiatowego Zespołu do Spraw Orzekania o Niepełnosprawności w G. powódka została zaliczona do osób o umiarkowanym stopniu niepełnosprawności do dnia 01 września 2013 roku, z jednoczesnym wskazaniem do pracy na stanowisku przystosowanym do niepełnosprawności. Stwierdzono również, że powódka wymaga częściowo stałej lub długotrwałej opieki lub pomocy innej osoby. (decyzja k. 39 akt sprawy)

Od wypadku u powódki występują stany lękowe i obniżony nastrój. Kobieta stała się nerwowa, ma zaburzenia koncentracji, okresowo przyjmuje leki przeciwdepresyjne i przeciwlękowe. U powódki występują utrwalone nerwice

związane z urazem czaszkowo- mózgowym stanowiące 5% trwałego uszczerbku na zdrowiu. Z powodu uszkodzenia częściowego nerwu trójdzielnego twarzy doznała 10% trwałego uszczerbku na zdrowiu. Poza tym u powódki doszło do uszkodzenia powłok twarzy w postaci oszpecenia z miernymi zaburzeniami funkcji stanowiącymi 10% trwałego uszczerbku na zdrowiu. W sumie łączny uszczerbek na zdrowiu o charakterze trwałym, który wystąpił u powódki wynosi 25%. W wyniku obrażeń odniesionych na skutek wypadku u N. M. doszło do miernego stopnia zapadnięcia się okolicy jarzmowej lewej. Zapadnięcie tej okolicy można ocenić na około 4 mm w stosunku do strony prawej. Powyższemu zniekształceniu towarzyszy zaburzenie czucia skórno-miernego stopnia w zakresie lewej połowy twarzy. Powyższa dysfunkcja twarzy mogłaby być usunięta w drodze zabiegu chirurgicznego. W chwili obecnej powódka zażywa leki przeciwbólowe i przeciwdepresyjne. (k. 145- 146 opinia biegłego chirurga plastycznego, k. 165-168 opinia biegłego neurologa)

W dniu 7 maja 2012 roku pozwany ubezpieczyciel wypłacił powódce kwotę 11.000 złotych tytułem zadośćuczynienia. (pismo k. 42 akt szkody) Pismem z dnia 2 listopada 2012 roku powódka wystąpiła o wypłatę dodatkowo kwoty 60.000 złotych tytułem zadośćuczynienia. (pismo k. 146 akt szkody) W dniu 7 grudnia 2012 roku pozwany przyznał powódce dodatkową kwotę 5.000 złotych z tytułu zadośćuczynienia i odmówił wypłaty roszczeń z tego tytułu ponad wypłaconą kwotę łącznie 16.000 złotych. (pismo k. 34 akt szkody) Pismem z dnia 7 stycznia 2014 roku powódka wystąpiła do (...) S.A. o dopłatę kwoty 21 500 złotych, tytułem zadośćuczynienia wskazując, iż wypłacona kwota 16 000 złotych nie jest adekwatna do doznanej przez powódkę krzywdy i cierpień. Pozwany odmówił przyznania wyższego zadośćuczynienia wskazując, iż uszczerbek na zdrowiu doznany przez nią wynosi 5% i nie uzasadnia wypłaty zadośćuczynienia w wyższej kwocie. (pismo k. 13 akt szkody, pismo k. 42 akt sprawy)

Powyższy stan faktyczny sąd ustalił na podstawie dokumentów załączonych do akt sprawy których wiarygodności nie kwestionowała żadna ze stron, tym samym brak było podstaw do jej podważenia przez sąd.

Ustalając stan faktyczny sąd oprął się również na przesłuchaniu powódki N. M., która na rozprawie w dniu 9 lipca 2015 roku podała okoliczności wypadku oraz rodzaj obrażeń jakich doznała w jego wyniku i jej sytuację życiową przed i po wypadku. Sąd dał wiarę relacjom powódki w taki zakresie w jakim pokrywały się one z pozostałym materiałem dowodowym zebrany w sprawie. I tak między innymi okoliczności, iż padaczka na jaką cierpi powódka jest wynikiem doznanych urazów w wyniku wypadku, nie potwierdziła opinii biegłego neurologa.

Sąd oprął się również na opiniach biegłych lekarzy neurologa i chirurga plastycznego. Opinie obu biegłych zostały sporządzone wnikliwie i szczegółowo, biegli w sposób wyczerpujący wypowiedzieli się w przedmiocie postawionej tezy dowodowej, wobec czego Sąd nie znalazł podstaw do ich zakwestionowania. Ponadto strony nie zgłaszały do nich zastrzeżeń. Biegły neurolog stwierdził, iż dokumentacja medyczna znajdująca się w aktach sprawy jest niepełna. Brak jest dokumentacji specjalisty neurologa oraz wyników badań EEG. Tym samym brak było podstaw do potwierdzenia okoliczności podawanych przez powódkę, iż rozpoznano u niej padaczkę pourazową. Dodatkowo obecnie powódka żadnych leków przeciwpadaczkowych nie przyjmuje. Z tych względów zdaniem sądu uzasadnione były wnioski przyjęte przez biegłego w opinii w zakresie braku uszczerbku na zdrowiu z tytułu padaczki.

Sąd zważył co następuje:

Powództwo zasługiwało na uwzględnienie jedynie w części.

Sprawca wypadku będący posiadaczem pojazdu ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie, wyrządzoną przez ruch pojazdu, na podstawie art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 435 § 1 k.c., to jest na zasadzie ryzyka. Jest to odpowiedzialność za sam skutek zdarzenia powodującego szkodę (art. 436 k.c.). Zgodnie zaś z art. 822 § 1 i 4 k.c. w ramach tej odpowiedzialności zobowiązany do naprawienia szkody, w tym zapłaty zadośćuczynienia jest ubezpieczyciel, z którym zawarto umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej kierowców. Zakres odpowiedzialności ubezpieczyciela jest zatem określony przez zakres odpowiedzialności sprawcy szkody.

Zgodnie z przepisem art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. nr 124,

poz. 1152 ze zm.) w brzmieniu obowiązującym w dacie zaistnienia szkody z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia. Stosownie do treści art. 36 ust. 1 pkt 1 tej ustawy odszkodowanie ustala się i wypłaca w granicach odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierującego pojazdem mechanicznym, najwyżej jednak do ustalonej w umowie ubezpieczenia sumy gwarancyjnej.

Odesłanie zawarte w art. 36 ust. 1 przywołanej ustawy dotyczące ustalenia i wypłaty odszkodowania w granicach odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierującego pojazdem mechanicznym oznacza konieczność odwołania się do obowiązującego prawa czyli do przepisów kodeksu cywilnego regulujących odpowiedzialność cywilną wskazanych osób (art. 415 w zw. z art. 435 k.c. do art. 437 k.c.). One też rozstrzygają, kiedy przy ubezpieczeniu OC posiadaczy pojazdów mechanicznych zachodzi wypadek ubezpieczeniowy. Jego zaistnienie powoduje zmianę odpowiedzialności gwarancyjnej ubezpieczyciela w konkretny dług, którego wysokość określają przepisy kodeksu cywilnego (tak stwierdził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 14 marca 2003 roku, V CKN 1733/00 LEX nr 802449).

Powyższe rozważania prowadzą do wniosku, że pozwany zakład ubezpieczeń ponosi odpowiedzialność względem N. M. na podstawie przywołanych norm prawnych zawartych w ustawie o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, a to wobec uprzedniego przyjęcia odpowiedzialności kierującego pojazdem, którego właściciel posiadał ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej w pozwanym zakładzie, za spowodowanie wypadku, w wyniku którego powódka poniosła szkodę na osobie.

Pozwany (...) Zakład (...) w W. w toku procesu co do zasady nie kwestionował swej odpowiedzialności względem powódki za skutki wypadku, natomiast kwestionował wysokość żądania pozwu, powołując się na okoliczność, iż szkodę tę naprawił i wypłacone środki rekompensują doznany przez powódkę uszczerbek na zdrowiu. Przyjmując zatem istnienie odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku, jakiemu uległa N. M. w dniu 11 maja 2011 roku, należało rozważyć kolejno zgłoszone przez nią żądania pod kątem ich zasadności i wysokości.

Powódka żądała zapłaty zadośćuczynienia twierdząc, że z uwagi na znaczny uszczerbek na zdrowiu wywołany wypadkiem należne jej z tego tytułu świadczenie winno wynieść dodatkowo 148 470 zł, ponad wypłaconą kwotę 16 000 złotych w toku postępowania likwidacyjnego.

Stosownie do treści art. 444 § 1 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wynikłe z tego powodu koszty. Na żądanie poszkodowanego zobowiązany do naprawienia szkody powinien wyłożyć z góry sumę potrzebną na koszty leczenia, a jeżeli poszkodowany stał się inwalidą, także sumę potrzebną na koszty przygotowania do innego zawodu. Zgodnie z art. 445 § 1 k.c. w wypadkach przewidzianych w artykule 444 § 1 k.c. tj. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Chodzi tu zarówno o krzywdę rozumianą jako cierpienie fizyczne jak i cierpienie natury psychicznej.

Nie dający się wymierzyć charakter krzywdy sprawia, że ustalenie jej rozmiaru oraz wysokości zadośćuczynienia zależy od oceny sądu. Ustalając wysokość zadośćuczynienia Sąd bierze pod uwagę wszelkie okoliczności mające wpływ na rozmiar krzywdy. Są nimi

w szczególności: nasilenie i czas trwania cierpienia fizycznych i psychicznych, nieodwracalność następstw wypadku (zeszczenie, kalectwo), trwałość skutków czynu niedozwolonego, rodzaj wykonywanej pracy, prognozy na przyszłość, poczucie nieprzydatności społecznej, bezradność życiową, wiek poszkodowanego i inne czynniki podobnej natury (por. przykładowo uchwała Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 1973 r. III CZP 37/73 OSNC z 1974 nr 9, poz. 145).

W niniejszej sprawie zasadnicze znaczenie miał fakt, iż pozwany nie kwestionując odpowiedzialności z art. 445 § 1 k.c. w zakresie należnego powódce zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę, twierdził, iż powódka z tego tytułu otrzymała już kwotę 16 000 złotych, która rekompensuje krzywdy doznane przez poszkodowaną w wyniku przedmiotowego zdarzenia. N. M. wnosząc o zasądzenie dalszej kwoty 148 470 złotych tytułem zadośćuczynienia

wskazywała, iż kwota wypłaconego przez pozwanego zadośćuczynienia nie rekompensuje doznanych przez nią krzywd. Wobec powyższego rozstrzygnięcie sporu sprowadzało się do oceny zasadności roszczenia o zadośćuczynienie w zakresie jego wysokości, przy uwzględnieniu wysokości wypłaconego już zadośćuczynienia.

Dokonując oceny wysokości należnego zadośćuczynienia w związku z doznanymi przez powódkę skutkiem wypadku uszkodzeniami ciała i wywołanym rozstrojem zdrowia, zasadnym było przeanalizowanie funkcji tego roszczenia w odniesieniu do ustaleń okoliczności stanu faktycznego w zakresie doznanych przez powódkę obrażeń i ich późniejszych następstw dla jej stanu zdrowia. Oczywistym tym samym jest, iż nie ma między tymi elementami prostego przełożenia, jako że szkoda niemajątkowa ze swej natury nie może być wyceniona w pieniądzu. Żadna bowiem suma jaka obciąża pozwanego, nie naprawi tego rodzaju szkody niemajątkowej, lecz może jedynie do pewnego stopnia złagodzić odczuwaną przez powódkę krzywdę. Przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia pieniężnego należało uwzględnić wszelkie zachodzące okoliczności, mające wpływ na rozmiar doznanej szkody niemajątkowej. Zasądzenie zadośćuczynienia, nie jest jednak obligatoryjne i zależy od uznania i oceny przez sąd konkretnych okoliczności sprawy (wyrok SN z dnia 27 sierpnia 1969 roku, I PR 224/69, OSNCP 1970, nr 6, poz. 111).

Zatem mimo braku możliwości prostego przeliczenia krzywdy na wysokość środków pieniężnych, konieczne jest oparcie się w tym przedmiocie na obiektywnych i sprawdzalnych kryteriach, a podstawowe znaczenie musi mieć tu rozmiar szkody niemajątkowej wyrażony chociażby stopniem uszczerbku na zdrowiu poszkodowanego. Wysokość zadośćuczynienia powinna uwzględniać także stosunki majątkowe oraz poziom życia istniejące w kraju miejsca zamieszkania poszkodowanego (wyrok SN z dnia 12 lipca 2002 roku, V CKN 1114/00), a ponad to „(...) powinna być odczuwalna dla poszkodowanego i przynosić mu równowagę emocjonalną, naruszoną przez doznane cierpienia psychiczne” (wyrok z dnia 14 lutego 2008 r., II CSK 536/07, OSP 2010 nr 5, poz. 47, z głosem K. Ludwichowskiej).

Stanowisko to nadal jest aktualne. W wyroku z dnia 14 stycznia 2011 roku (I PK 145/10) Sąd Najwyższy między innymi stwierdził, iż „przy ocenie wysokości zadośćuczynienia w przypadku uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia należy uwzględniać czynniki obiektywne w postaci czasu trwania oraz stopnia intensywności cierpień fizycznych i psychicznych, nieodwracalności skutków urazu (kalectwo, oszpecenie), rodzaju wykonywanej pracy, szans na przyszłość, wieku poszkodowanego, a także czynniki subiektywne, jak poczucie nieprzydatności społecznej, bezradność życiową itp. (por. uchwałę pełnego składu Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 1973 r., III CZP 37/73, OSNCP 1974, nr 9, poz. 145 oraz wyrok z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03, OSNC 2005, nr 2, poz. 40)”.

Przenosząc powyższe kryteria na okoliczności niniejszej sprawy zważyć należy, iż po pierwsze punktem wyjścia dla ustalenia wartości należnego powódce zadośćuczynienia był uszczerbek na zdrowiu, jakiego powódka doznała w skutek obrażeń spowodowanych wypadkiem, w tym uszczerbku, którego nie udało się dotychczas wyleczyć, następstw zdrowotnych uszkodzenia ciała, rozmiaru cierpień bólowych i czasu ich trwania oraz możliwych skutków doznanych obrażeń jakie mogą powstać w przyszłości, jak również rozmiar cierpień psychicznych doznanych w wyniku wypadku i przeprowadzonych zabiegów. Trwały uszczerbek w przypadku powódki wynosi 15% odnosząc tę wielkość do urazów neurologicznych, bowiem doszło u niej do utrwalonej nerwicy związanej z urazem czaszkowo-mózgowym wynoszącej 5% oraz uszkodzenia częściowego nerwu trójdzielnego wynoszącego 10%. W zakresie uszkodzenia powłok twarzy w postaci oszpecenia z miernymi zaburzeniami funkcji trwały uszczerbek na zdrowiu występujący u powódki, a stwierdzony przez biegłego chirurga plastycznego wynosi 10%. Choć nie można wskaźnika tego przenosić automatycznie na konkretną kwotę, to jednak daje on pewien obraz rozmiaru utraty zdrowia powódki.

Następnie należało wziąć pod uwagę poziom bólu fizycznego towarzyszącego powstałym obrażeniom bezpośrednio po wypadku, w trakcie hospitalizacji i po opuszczeniu szpitala przez powódkę. W tym względzie niewątpliwie należało zwrócić uwagę na fakt, iż po wyjściu ze szpitala przez okres około 2 miesięcy powódka zmuszona była nosić bandaż na głowie, z uwagi na zrastanie się połamanej w wypadku szczęki. W wyniku obandażowania głowy powódka nie mogła myć włosów i zmuszona była zgolić głowę na łyso, co ją dodatkowo oszpeciło szczególnie w oczach jej męża C. M., który po około 6 miesiącach od wypadku opuścił żonę. Ponadto po wyjściu ze szpitala powódka miała częste bóle głowy i kości policzkowych, przez co zmuszona była przyjmować stale leki przeciwbólowe, od których bolała ją wątroba i

nerki. W trakcie gojenia się szczęki powódka nie mogła normalnie gryźć i mogła jeść tylko kaszę manę przez rurkę. Pojawiły się również u powódki depresja i stany lękowe, co zmusiło ją do zażywania leków na uspokojenie, nasennych i przeciwdepresyjnych. Od wypadku do dnia ostatniej rozprawy przeprowadzonej w dniu 09 lipca 2015 roku, występują u powódki cały czas dolegliwości bólowe, które wpływają na obniżenie komfortu życia.

Pomimo upływu czasu powódka nie odzyskała pełnej sprawności. W związku z doznany urazem powódka doznała uszkodzenia nerwu trójdzielnego lewej połowy twarzy, co skutkowało niedoczulicą tej części twarzy oraz doszło u niej do miernego stopnia zapadnięcia okolicy jarzmowej lewej, o około 4 mm w stosunku do strony prawej, co jest widoczne podczas obserwacji twarzy powódki z góry. Dodatkowo doszło u N. M. do uszkodzenia nerwu wzroku oka lewego, w wyniku czego nastąpiło pogorszenie wzroku i powódka musi nosić okulary. Ponadto przy większym wysiłku powódka ma uczucie, że uszkodzona gałka oczna wychodzi jej na zewnątrz. Wszystkie te okoliczności spowodowały, że nie może być ona tak samo aktywna jak przed wypadkiem, tj. niedowidzi, ma zaburzenia koncentracji, lęki przy przechodzeniu przez jezdnię, boi się jeździć na rowerze. Przed wypadkiem powódka była osobą pogodną, wesołą i aktywną, od wypadku jest osobą znerwicowaną, lękliwą, o obniżonym nastroju, ze skłonnościami do depresji. Również życie prywatne i zawodowe powódki uległo po wypadku drastycznej zmianie. Jak już było to wyżej wskazane mąż powódki nie poradził sobie z oszpecceniem żony i utratą przez nią zdrowia i opuścił powódkę po 6 miesiącach od wypadku odchodząc do innej kobiety. W 2015 roku małżonkowie wzięli formalny rozwód. Po odejściu męża powódka wyprowadziła się z zajmowanego wspólnie z C. M. domu i wynajęła pokój w M.. Wypadek powódki zaważył, także na jej życiu zawodowym. Przed wypadkiem powódka pracowała po 7 godzin dziennie jako sprzątaczką, zarabiając początkowo 6 potem 10 złotych na godzinę, a także pomagała teściom zajmującym się handlem kwiatami. Obecnie, z uwagi na doznane urazy i problemy zdrowotne powódka musiała ograniczyć godziny pracy z 7 do 4-5 godzin na dzień i korzystać z pomocy zarówno materialnej, jak i finansowej osób, u których pracuje. Wskazania w tym miejscu wymaga również okoliczność, że w skutek wypadku N. M. stała się osobą o umiarkowanym stopniu niepełnosprawności, wymagającą częściowej pomocy osób trzecich w codziennym życiu.

Strona pozwana zakwestionowała wysokość żądania zapłaty zadośćuczynienia twierdząc, iż żądana kwota jest nieadekwatna do doznanej krzywdy. Wiadomym jest, iż zadośćuczynienie za doznaną krzywdę może jedynie złagodzić ból i cierpienia psychiczne. Powinno ono stanowić ekonomicznie odczuwalną wartość, jednak z drugiej strony nie może prowadzić do wzbogacenia się osoby pokrzywdzonej na skutek żądania wygórowanej kwoty zadośćuczynienia w stosunku do doznanych krzywd (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 20 kwietnia 2006 r., IV CSK 99/05, niepublikowany). Zdaniem Sądu, wypłacona przez pozwany zakład ubezpieczeń kwota zadośćuczynienia w wysokości 16 000 złotych nie była wystarczająca, jednakże żądana kwota 148 470 złotych ponad dotychczas wypłacone zadośćuczynienie jest kwotą nadmierną. W ocenie Sądu rozmiar cierpienia powódki i doznana krzywda uzasadniają ustalenie wysokości zadośćuczynienia na kwotę 54 000 złotych, po odliczeniu kwoty wypłaconego już przez pozwanego zadośćuczynienia w kwocie 16 000 złotych. Tym samym uzasadnione było żądanie pozwu w wysokości 70 000 złotych. Z tych względów orzeczono jak w punkcie I wyroku, oddalając dalej idące żądanie jako nieuzasadnione i wygórowane.

Odnosząc się do żądania zapłaty odsetek od przyznanego zadośćuczynienia, wskazać należy, że zostały one zasądzone zgodnie z żądaniem pozwu na zasadzie art. 481 k.c.. Okolicznością bezsporną jest, iż pierwsza decyzja o wypłacie roszczenia z tytułu zadośćuczynienia nastąpiła w dniu 7 maja 2012 roku, a kolejna i ostateczna po ponownym wniosku powódki z dnia 2 listopada 2012 roku w dniu 7 grudnia 2012 roku. Tym samym na podstawie art. 817 1 kc odsetki ustawowe od kwoty przyznanego zadośćuczynienia zostały zasądzone zgodnie z żądaniem pozwu tj. od dnia 07 grudnia 2012 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku. Powódka jednocześnie wnosila, w związku ze zmianą przepisów, o zasądzenie odsetek ustawowych za opóźnienie od dnia 01 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty. W związku z wejściem w życie ustawy nowelizującej, w art. 481 § 2 k.c. dotychczasowe pojęcie odsetek ustawowych zostało zastąpione pojęciem odsetek ustawowych za opóźnienie. Jednocześnie, na mocy art. 56 ustawy nowelizującej do odsetek należnych za okres kończący się przed dniem jej wejścia w życie, tj. przed 1 stycznia 2016 roku, stosuje się przepisy dotychczasowe. Od nieuiszczonych w terminie należności za okres kończący się w dniu 31 grudnia 2015 roku należą się odsetki ustawowe, a za okres rozpoczynający się w dniu 1 stycznia 2016 roku odsetki ustawowe za opóźnienie. Z tych względów, Sąd orzekł, jak w pkt. I wyroku.

W niniejszej sprawie pozwany wypłacił na rzecz powódki kwotę 1 530 złotych tytułem odszkodowania za koszty leczenia szpitalnego w toku postępowania likwidacyjnego i w tym zakresie powódka cofnęła powództwo ze zrzeczeniem się roszczenia, wobec czego Sąd umorzył postępowanie w tej części na podstawie art. 355 § 1 k.p.c. Sąd rozstrzygnięcie, jak w pkt. II wyroku.

Sąd oddalił powództwo, co do pozostałej kwoty zadośćuczynienia żądanej pozwem oraz co do ustalenie odpowiedzialności pozwanego na przyszłość za skutki przedmiotowego wypadku oparte na przepisie art. 189 k.p.c. Powódka nie wykazała interesu prawnego w ustaleniu odpowiedzialności ubezpieczyciela za następstwa wypadku z dnia 11 maja 2011 roku. Istotną zmianę co do terminów przedawnienia roszczeń o naprawienie szkód na osobie wprowadziła do kodeksu cywilnego nowelizacja z 2007 r (ustawa z dnia 16 lutego 2007 roku o zmianie ustawy – Kodeks Cywilny/Dz.U. 2007, nr 80, poz. 538/). Obowiązujący wcześniej dziesięcioletni termin, liczony od ziszczenia się zdarzenia wywołującego uszczerbek, sprawiał, że szkoda ujawniała się nieraz dopiero po jego upływie. Tymczasem aktualny stan wiedzy pozwala ustalić związek przyczynowy między zdarzeniem wywołującym chorobę a powstałą szkodą także po długim okresie. Dotyczy to zwłaszcza uszczerbków powstałych wskutek narażenia na zakażenia, napromieniowania lub wprowadzenia do organizmu trujących substancji (por. Z. Radwański, A. Olejniczak, Zobowiązania- część ogólna, Warszawa 2012, nb 673). Dodatkowo należy przytoczyć pogląd wyrażony w wyroku z dnia 16 kwietnia 1999 r. (II UKN 579/98, PiZS 1999, nr 10, s. 40), w którym Sąd Najwyższy uznał, że datą rozpoczęcia biegu przedawnienia jest data uzyskania przez poszkodowanego owej wiedzy na podstawie „miarodajnego i autorytatywnego orzeczenia kompetentnej placówki medycznej”. W związku z powyższymi poglądami należy wskazać, że pozwany będzie odpowiadał za skutki wypadku także w przyszłości, co tym bardziej potwierdza brak interesu prawnego w ustaleniu tego typu odpowiedzialności.

Z tych względów orzeczono jak w punkcie III wyroku, oddalając dalej idące żądania o zapłatę i ustalenie, jako bezpodstawne.

Powódka wygrała proces w 36%, zaś pozwany w 64%, jednakże z uwagi na sytuację materialną i życiową powódki, Sąd postanowił nie obciążać jej tymi kosztami.

Na podstawie art. 108 k.p.c. rozliczenie kosztów postępowania Sąd pozostawił referendarzowi sądowemu, po uprawomocnieniu się wyroku.

SSO Ewa Ligoń- Krawczyk